Rok XIII. Nr. 334 SOSNOWIEC, poniedziałek 5 grudnia 19[illegible] Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁ[illegible]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

[A]dres Redakcji, Ad[ministracji i] Dru[karni: S]osnowiec, [...] a 1-a
[TELEF]ONY [...] 6.16.92 [...] 6.14.97
[P. K. O. Konto cze]kowe [K]atowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7 39-66.

Zarysowuje się nowa mapa Europy

Dalsze etapy akcji rewizjonistycznej

Włochy uważają układ z Francją za nieistniejący

RZYM, 4. 12. PAT. Gayda polemizując na łamach „Giornale d'Italia" z prasą francuską na temat włoskich interesów kolonialnych, pisze:

Częściowe wyjaśnienie stosunków włosko francuskich, które miało nastąpić na mocy układów z dnia 7-go stycznia 1935 r., nie nastąpiło. Wszystko wskazuje na to, że układy winny być uważane za nieistniejące. Dlatego też Włochy w stosunku do Francji powinny się uważać za niezaspokojone. Układy z dnia 7 stycznia 1935 r nigdy nie weszły w życie, a co nastąpiło po tej dacie, było zupełnie sprzeczne z duchem i treścią układów. Zamiast współpracy i przyjaźni, nastąpił faktycznie stan wojny w postaci sankcyj w których Francja uczestniczyła w pierwszej linii, przekraczając nawet granice blokady, proponowanej przez Anglię. Ponadto sankcje były aktem zdrady w stosunku do porozumienia dotyczącego Afryki, które miało być następstwem układów z r. 1935. Wojnę przeciwko Włochom kontynuowała Francja nawet po upadku sankcyj, biorąc udział w akcji wojskowej po stronie czerwonej Hiszpanii.

Wszystkie te fakty — konkluduje Gayda — muszą być brane pod uwagę nie tylko przez Włochy, ale i przez opinię europejską.

„Gazetta del Popolo", omawiając rewindykacje włoskie, stwierdza, że Monachium było początkiem akcji rewizjonistycznej. Arbitraż wiedeński był kolejnym etapem w tej akcji. Inne dalsze etapy muszą być przebyte obecnie. Problemat kolonialny jest otwarty. Byłoby rzeczą dziwną, gdyby Włochy imperialne nie wysunęły żadnych żądań oraz gdyby przestały myśleć o milionach swoich współrodaków w chwili, gdy zarysowuje się już nowa mapa Europy oraz posiadłości kolonialnych i mandatowych.

CZEGO CHCĄ WŁOCHY?

LONDYN, 4. 12. PAT. Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard" snuje następujące przypuszczenia na temat rokowań włoskich, jakie wyłoniły się podczas manifestacji po przemówieniu ministra spraw zagranicznych Ciano. Włochy nie mają bezpośrednich pragnień zwiększenia terytorium kosztem Francji. Mussolini zmierza po pierwsze: do zmiany warunków komunikacji z nowymi posiadłościami włoskimi we Wschodniej Afryce; 2) do zmiany administracji kolei, łączącej port Dzibuti i francuski kraj Somali z Addis Abeba oraz 3) dąży do wywołania porozumienia zawartego przez Włochy w r. 1935 w sprawie Włochów w Tunisie.

Mussolini, według pisma, pragnie wzmocnić linie komunikacyjne między Abisynią a Rzymem.

Sprawy polsko-litewskie

Wywiad z posłem R. P. w Kownie, Charwatem

KOWNO, 4. 12. PAT. Poseł polski w Litwie min. Charwat udzielił wywiadu urzędowemu „Lietuvos Aidas".

Na zapytanie, jak się zapatruje na przyszłe stosunki gospodarcze, min. Charwat stwierdził, że rząd polski pragnie zawarcia umowy, która by zadowoliła oba kraje. Sądząc z dotychczasowego przebiegu rokowań, zaznaczył min Charwat, nie należy się patrzeć pesymistycznie na rezultaty rokowań, ponieważ istnieje po obu stronach dobra wola oraz chęć porozumienia.

Na zapytanie o możliwości turystyczne, minister wskazał na całkiem realne możliwości na tym polu po zasadniczym porozumieniu się obu stron w tej sprawie. Sprawa turystyki — mówił dosłownie min. Charwat — została wciągnięta do obecnych polsko - litewskich rokowań handlowych. Na rozwój węzłów turystycznych patrzę nie tylko — mówił min. Charwat — jako na czynnik gospodarczy, lecz również jako na jeden ze sposobów, prowadzących do lepszego obustronnego zapoznania się obu narodów.—

Zapytany o ocenę obecnego położenia stosunków polsko - litewskich, min. Charwat stwierdził postęp w ich rozwoju, że po obu stronach daje się zauważyć chęć wytworzenia przychylniejszej atmosfery, zmierzającej do polepszenia stosunków. Atmosfera ta pozwala wysuwać i rozwiązywać sprawy jeszcze nie rozstrzygnięte. Moim zdaniem — mówił min. Charwat do współpracownika „Lietuvos Aidas" — należy wytworzyć takie położenie, które samo przez się wysuwałoby interesujące obie strony zagadnienia. Z obu stron istnieje dużo trudności, które można jednak przezwyciężyć przy atmosferze obustronnego zaufania. W zakończeniu wywiadu poruszona została sprawa pozwolenia przez władze polskie na założenie w Wilnie litewskiego towarzystwa naukowego, które zaopiekowałoby się zbiorami dawnego litewskiego towarzystwa naukowego.

Współpracownik „Lietuvos Aidas" zapytał, czy fakt ten można uważać jako początek odbudowy litewskiego życia kulturalnego na Wileńszczyźnie. W odpowiedzi na to min Charwat zaznaczył, że na posunięcie rządu polskiego należy patrzeć jako na symbol atmosfery, która wydarzyła się w Polsce w związku z poprawą w ciągu ostatniego miesiąca stanowiska, zajmowanego przez Litwę wobec Polski.

Odsłonięcie pomnika—głazu w Kielcach

KIELCE, 4. 12. PAT. W dniu św. Barbary, patronki górników, na osiedlu robotniczym przy kamieniołomach państwowych w Zagnańsku pod Kielcami odbyła się uroczystość odsłonięcia Pomnika-Głazu ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pomnik, którego osłonięcia dokonał i wygłosił okolicznościowe przemówienie wiceminister komunikacji Julian Piasecki, wzniesiony został z inicjatywy i składek robotników kamieniołomów. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo odprawione przez ks. biskupa Franciszka Sonika w kaplicy domu zbiorowego, podczas którego poświęcony został proporczyk Hufca Orląt przy Zw. strzeleckim. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z p. wojewodą kieleckim dr. Dziadoszem na czele.

—oOo—

Min. Pirow przybył do Londynu

LONDYN, 4. 12. PAT. Południowo - afrykański minister obrony narodowej Pirow powrócił dziś rano do Londynu po odbyciu podróży do Niemiec, Włoch, Belgii i Holandii.

Dziś wieczorem lub jutro minister Pirow ma złożyć oświadczenie wobec przedstawicieli prasy.

Pierwszy kongres techników w Warszawie

WARSZAWA, 4. 12. PAT. Obrady pierwszego polskiego kongresu techników, poczęwszy od dnia wczorajszego toczyły się w czterech sekcjach samorządu technicznego, ogólno-ekonomicznej, socjalnej i organizacyjnej. Na posiedzeniach sekcyj wygłoszono szereg referatów obrazujących postulaty świata technicznego i jego obecny stan. Nad referatami wywiązała się dyskusja, w wyniku której na każdej sekcji zostały powzięte rezolucje, przedstawione dziś na plenum kongresu. Dzisiejszym końcowym obradom pierwszego polskiego kongresu techników przewodniczył nadsztygar z Karwiny, p. Wiktor Sławiński. Po złożeniu sprawozdania przez przewodniczących poszczególnych sekcyj, uczestnicy kongresu powzięli jednomyślnie rezolucję, obejmującą postulaty zawodowe.

Zamykając kongres, zabrał głos jego przewodniczący p. Wiktor Sławiński, który stwierdził harmonię i jednolitość, jaka panowała wśród parutysięcznej rzeszy techników przybyłej z całej Polski na zjazd.

W wyniku dwudniowych obrad pierwszego polskiego kongresu techników, który odbył się pod hasłem: „Zorganizowany świat techniczny do realizacji planu gospodarczego Polski" zgłosił swą współpracę z naczelną organizacją stowarzyszeń techników R. P., liczący przeszło 20 tys. członków. Obydwie te organizacje, jak stwierdził podczas swego przemówienia na plenum zamknięcia kongresu prezes Taff, będą pracować przy organizacji samorządu technicznego.

Rozstrzelano 8 robotników

pracujących przy budowie fortyfikacyj

LUKSEMBURG, 4. 12. Z pogranicza niemieckiego donoszą, że w miejscowości Kassport rozstrzelano 8 członków służby pracy, na mocy wyroku sądu wojennego. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że skazani buntowali się przeciwko zarządzeniom zwierzchniej władzy. W Messenich pod Echernach rozstrzelano robotnika z Pomorza za to, że w liście do swojej żony podał szczegóły rodzaju swej pracy przy budowie umocnień.

Więził matkę w oborze

Przed sądem Grodzkim w Radomiu stanął wieśniak ze wsi Lipiecice. Antoni Styk, oskarżony o okradzenie własnej matki.

W toku rozprawy wyszły na jaw ponure szczegóły z pożycia domowego Styków Antoni Styk znęcał się nad swą 77-letnią matką, którą wypędził wreszcie z domu i zamknął w oborze, gdzie musiała spać razem z trzodą.

W lipcu br. nieszczęśliwej staruszce udało się zmylić czujność i umknąć z zamknięcia.

Sąd postanowił proces odroczyć, celem wezwania dodatkowych świadków.

SPORT

Sensacyjna porażka mistrza Polski w Sosnowcu

Reprezentacja Zagłębia -- Ruch 6:4 (4:3)

Wczoraj na stadionie Unii w Sosnowcu, z racji dnia zagłębiowskiego okręgu został rozegrany zapowiadany od dawna mecz piłkarski między kilkakrotnym mistrzem Polski Ruchem (Wielkie Hajduki) i reprezentacją Zagłębia.

Spotkanie podobnie jak w roku ub., zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem Zagłębia, tym razem w nieco większym stosunku, bo 6:4 (4:3).

Bramki dla Zagłębia zdobyli: Klejnerman i Cichecki po 2 oraz Bartos i Koralewski po jednej, a dla Ruchu Malcherek trzy i Peterek. Sędzia p. Grabiński.

W drużynie Ruchu zaszły pewne zmiany i tak za Tatusia w bramce zagrał Hyla, za Ibroma — Czempisz, za Mikundę — Dziwisz, za Skrzypca — Panhyrsz i za Wotę — Malcherek, poza tym bez zmian.

Zmiany te bynajmniej nie były osłabieniem drużyny mistrza Polski, przeciwnie gracze ci niejednokrotnie grali w pierwszej drużynie w zawodach ligowych z pełnym powodzeniem i tem samem nieoczekiwany, a zasłużony sukces reprezentacji Zagłębia nie może ulegać obniżeniu jego wartości.

Skład Zagłębia był następujący: Krzyk Bąkowski, Cichoń, Gałkowski, Kolodziejczyk, Poszwa, Skubek, Klejnerman, Koralewski, Bartos i Cichecki.

Grę rozpoczyna Ruch i odrazu naciera na bramkę Zagłębia jednak bez rezultatu. Dopiero w 3 minucie bramkę dla Ruchu strzela Malcherek, wykorzystując nieudolne podanie obrońcy Cichonia do Krzyka. Sukces ten jednak nie załamuje gospodarzy, a wręcz przeciwnie, rozgrywają się oni coraz bardziej przeprowadzając wcale udatne akcje. Jedna z nich w 7 minucie kończy się wyrównującą bramką zdobytą przez Klejnermana z podania Cicheckiego.

Gra przybiera na tempie, obie strony inicjują szereg ataków kończących się jednak na obrońcach względnie bramkarzach.

W 16 minucie Krzyk w groźnej sytuacji wypiąstkowuje piłkę, jednak tak niefortunnie, że umożliwia to nadbiegającemu Malcherkowi zdobyć prowadzenie dla Ruchu.

Niedługo jednak trwa radość hajduczan, gdyż w cztery minuty później Bartoś, co prawda z pozycji spalonej, ku ogólnemu entuzjazmowi publiczności, wyrównuje.

Ruch widząc, że to nie przelewki, zabiera się na serio do roboty. Gra staje się ostra, przy czym gracze Ruchu fizycznie silniejsi, grają czasami zbyt ostro, na co sędzia p. Grabiński reaguje bardzo pobłażliwie.

W pewnej chwili Peterek i Cichoń faulują się wzajemnie, w trakcie tego Peterek z całych sił kopie leżącego na ziemi Cichonia. Dzięki wczesnej interwencji nie doszło do rękoczynów. Incydent ten kończy się udzieleniem Peterkowi uwagi przez sędziego.

W 22 minucie Peterek główą z centry Kruka strzela nie do obrony koala.

I znów w trzy minuty później Klejnerman wystawia dobrze Cicheckiego, który plasowanym strzałem wyrównuje.

Pod koniec gry znów zachodzi incydent, tym razem między Giemzą a sędzią. W rezultacie czego sędzia wyklucza z gry Giemzę, który jednak demonstracyjnie przeciwko temu oponuje. Po długich targach i interwencji gospodarzy, sędzia puszcza obrazę w niepamięć i gra toczy się dalej.

I tu popełnił sędzia duży błąd, godząc się na dalszą grę Giemzy ,który jako reprezentant Polski, powinien świecić dla innych przykładem i subordynacją, a nie być zaprzeczeniem zasady „fair play” i dawać zły przykład innym. Na tego rodzaju zachowanie się na boisku nie można przymykać oczu i cofać swą decyzję.

Gdy burza minęła, gra potoczyła się dalej. Na dwie minuty przed końcem pierwszej połowy Zagłębie zdobywa prowadzenie: Gałkowski wystawia na łakę Skubka, krótki bieg, płaska centra i Cichecki, który z lewego skrzydła zawędrował aż na środek — strzela bramkę

Druga część gry zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż Malcherek z centry Wodarza wspaniałym wolejem, pomimo robinsonady Krzyka wyrównuje na 4:4.

Następuje teraz seria ataków Ruchu, która jednak kończy się bezowocnie, na doskonale broniącym Krzyku, parady jego wywołują aplauz na widowni.

Z kolei do głosu dochodzi Zagłębie, którego przewaga wzrasta z każdą minutą, gracze zwijają się jak w ukropie, goszcząc na przedpolu Ruchu i kto wie czy wynik nie byłby wyższy, gdyby nie słaba forma prawoskrzydłowego Skubka. — Bardzo możliwe, że dobry ten gracz nie czuł się dobrze na pozycji prawoskrzydłowego, zważywszy, że w swoim klubie grywa on stale na lewym łączniku.

W 26 minucie Koralewski strzałem w górny róg podwyższa wynik na 5:4. W tym okresie wynikiem przewagi Zagłębia jest kilka kornerów. Jednego z nich bije Skubek, podanie przejmuje Dziwisz jednak piłka zostaje mu odebrana i błyskawiczny strzał Koralewskiego paruje z trudem Hyla, ale Klejnerman jest na miejscu i natychmiastowa poprawka sędzi niezawodnie.

Wskazówki zegara powoli dobiegają do końca, jeszcze groźny strzał Bartosza broni z trudem Hyla i Krzyk strzał Wodarza i sędzia odgwizduje zawody.

Przechodząc do oceny gry, stwierdzić należy, że stała ona na dobrym poziomie a ilość dziesięciu bramek strzelonych, dostarczyła publiczności dreszczyka emocji.

Drużyna Zagłębia grała ambitnie, z dużym poświęceniem, wytrzymując tempo do końca gry. Do najjaśniejszych punktów należeli obaj obrońcy Cichoń i Bąkowski, bramkarz Krzyk, w pomocy Gałkowski „niezmordowana maszyna” doskonale dawał sobie radę z reprezentacyjną lewą stroną ataku Ruchu, Kołodziejczyk na środku pomocy i pozostali gracze.

Ruch właściwie nie miał słabych punktów, grał szybko : po części płasko, kombinując składnie, wszystko to było za mało, aby pokonać przeciwnika.

Publiczności pomimo grudniowego dnia około 4 tysiące.

W przedmeczu Unia pokonała Polonię 5:1.

Wrocław -- Warszawa 2:0 (0:0)

Na stadionie wrocławskim w obecności 10.000 widzów rozegrane zostało w niedzielę spotkanie piłkarskie pomiędzy Wrocławiem a Warszawą zakończone niespodziewanym zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 2:0 (0:0)

Mecz wywołał w Wrocławiu dość znaczne zainteresowanie przy czym drużyna miejscowa wygrała spotkanie zasłużenie będąc przeciwnikiem bardziej wyrównanym szybszym i twardszym.

W drużynie warszawskiej szwankowała lewa strona napadu od środka. Szczególnie słabym był Kula i Odrowąż.

Do przerwy gra toczyła się ze zmienną przewagą po zmianie pól bardziej zgrana i lepiej prezentująca się pod względem kondycyjnym drużyna wrocławska uzyskuje przewagę zdobywając 2 bramki przez prawego łącznika Wudkego.

Pod koniec meczu gra twarda. Polacy zaprzepaścili trzy murowane sytuacje.

— —oOo— —

WIEDEŃ — BERLIN 2:0 (1:0)

BKS oddaje punkty walkowerem

Spotkanie towarzyskie BKS—Makabi II 8:4

W ub. sobotę w sali KPW w Sosnowcu odbył się mecz bokserski o mistrzostwo klasy B Śl. OZB pomiędzy BKS Strzeleckim i Makabi II.

Spotkanie BKS jako gospodarz przegrał już na wadze spowodu późnego podania składów!!! Ponadto obie drużyny nie miały wag: piórkowej i ciężkiej. Wygrała walkowerem Makabi II w stosunku 12:0. W spotkaniu towarzyskim wygrał BKS 8:4.

Wyniki walk są następujące:

Musza: Kozioł wygrał w pierwszej rundzie przez poddanie się Szpiegla

kogucia: Maciuszek poddał się w I rundzie Malinowicerowi

lekka: Redziak przegrał przez k. o. w I rundzie z Majerowiczem.

półśrednia: Jeżowski wygrał przez poddanie się w I rundzie Fiszaufa.

średnia: Banach I znokautował w I rundzie Pulkę.

półciężka: Bałazy znokautował w I rundzie Zgniłka.

Sędziowali pp. Rzyman (ring) i Brabański (punkty).

Trzy karabiny maszynowe dla armii

od zarządu i pracowników Grodzieckiego T-wa

W Grodźcu odbyła się wczoraj piękna uroczystość, świadcząca o gorącym umiłowaniu armii przez społeczeństwo polskie

Swego czasu wśród pracowników fizycznych i umysłowych Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla w Grodźcu zawiązał się komitet ufundowania karabinów maszynowych dla pułku będzińskiego.

Inicjatywie tej gorąco przyklasnęła dyrekcja Towarzystwa, która wspólnie ze swymi pracownikami zajęła się zrealizowaniem obywatelskiego projektu.

W przeciągu kilku miesięcy zebrano prawie 9 tysięcy złotych, za które zakupiono dwa karabiny maszynowe i jeden zwykły.

Uroczystość ta połączona została ze świętem Patronki górników św. Barbary. O godz. 9 rano w sali zbornej Grodzieckiego T-wa nastąpiła zbiórka wszystkich organizacyj: sokołów, strzelców, górników w galowych mundurach z orkiestrą Związku Rezerwistów, oddziałów PCK. oraz dwuch plutonów wojska. Ponadto w uroczystości wzięli udział pp. starosta Boxa i dyrekcja Grodzieckiego Towarzystwa.

W miejscowym kościele wypełnionym po brzegi wiernymi odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Przed gmachem Towarzystwa odbyło się przekazanie broni wojsku. Przy tej okazji wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia.

Następnie p. starosta Boxa wręczył zasłużonym górnikom odznaczenia nadane im przez p. ministra przemysłu i handlu Romana.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada oddziałów, która na licznie zebranych mieszkańcach Grodźca pozostawiła niezapomniane wrażenie.

W godzinach popołudniowych w sali zbornej odbyła się zabawa.

Hakoach—Cynkownia

1:0 (0:0).

W ub. sobotę w Będzinie odbył się towarzyski mecz piłkarski Hakoach — Cynkownia zakończony zwycięstwem Hakoachu 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Kohn.

Sędziował p. Fiwnik.

Dochód z meczu przeznaczony został na LOPP.

AKS—Garbarnia

2:1 (2:0)

W Chorzowie miejscowy AKS w spotkaniu towarzyskim pokonał krakowską Garbarnię 2:1 (2:0).

Hokeiści Dębu zwyciężają

Na sztucznym torze w Katowicach został rozegrany wczoraj międzynarodowy mecz hokejowy Dąb — Troppauer Eislauf Verein (Opawa).

Spotkanie wygrał Dąb w stosunku 4:1 (1:0, 2:1, 1:0)

Bramki dla Dębu uzyskali: Nowak 2, kanadyjczyk Ney i Kasprzycki a dla gości dr. Heinz.

Sukces Piłata

W BERLINIE

W policyjnym turnieju bokserskim odbytym w Berlinie z udziałem Polaków, Szwedów i Niemców, doskonale spisał się mistrz Polski Piłat, który zwyciężył Niemców: Meitznera i Drägesteina i zajął w swej wadze pierwsze miejsce.

Do spotkania Piłata ze Szwedem Andersenem nie doszło z powodu kontuzji ostatniego.

W innych walkach Polacy — Szulczyński i Klimecki przegrali swe walki, pierwszy do Lütkego, drugi do Kubale

Skład Estonii

NA MECZ Z POLSKĄ

Bokserska reprezentacja Estonii wystąpi 11 grudnia w Łodzi na meczu z Polską w składzie następującym: waga musza — Paeri, w kogucia — Gutman, w. piórkowa — Nielender, w. średnia — Raadik, w. pół — Kaebi, w lekka — Kanepi, w półśrednia ciężka — Leet, w. ciężka — Linnamagi.

Paragraf aryjski

W PIŁKARSTWIE WŁOSKIM

Zarząd Włoskiej Federacji Piłkarskiej postanowił wprowadzić paragraf aryjski we wszystkich piłkarskich klubach Italii

„Barbórka" -- święto górników

Piękne uroczystości górników w Zagłębiu Dąbrowskim

Święto swojej patronki św. Barbary brać górnicza Zagłębia Dąbrowskiego obchodziła dorocznym zwyczajem bardzo uroczyście.

W godzinach rannych odprawione zostały w świątyniach uroczyste nabożeństwa, w których wzięli liczny udział górnicy z przełożonymi kopalni.

Po nabożeństwie odbyły się pochody ulicami miasta z orkiestrą na czele, po czym zaś uroczystości wewnętrzne w świetlicach połączone z dekoracją zasłużonych górników. Nazwiska wszystkich górników odznaczonych pamiątkowymi dyplomami za długoletnią pracę podaliśmy w numerze niedzielnym.

Ogółem odznaczonych zostało około stu górników w tym kilku sztygarów.

Na kop. „Paryż" w Dąbrowie odznaczonych zostało dyplomami pamiątkowymi kilkunastu górników Otrzymali oni również koperty z gratyfikacją.

W pięknej tej uroczystości wzięli udział: dyr. Caban, dyr. Louis, dyr. Jankowski, zawiadowca Paradowski, inż. Skorupski, inż. Gębik, sekr. Bolesław Jachimczyk. starszy sztygar W. Koralewski oraz urzędnicy kopalni.

* * *

Z imieniem św. Barbary łączy również lud nasz liczne przepowiednie i przysłowia. Najbardziej popularne są te, które wskazują jaką będzie rozpoczynająca się zima.

Nie zawsze wprawdzie sprawdzają się te przepowiednie, lecz w większości wypadkach stwierdzono trafność owych horoskopów.

Tak więc po wsiach pilnie baczą gospodarze, jaka też będzie pogoda bo skoro „na świętą Barbarę mróz, schowaj sanie, szykuj wóz" — czyli początkowa część zimy będzie łagodna i saniami nie prędko będzie się jeszcze jeździło.

Ponieważ w dniu św. Barbary było na ogół „po wodzie" więc w myśl przepowiedni — Narodzenie powinniśmy mieć po lodzie

Akademia w Szkole Górniczo-Hutniczej

w Dąbrowie

W szkole Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie odbyła się dorocznym zwyczajem akademia.

Zagaił akademię prezes koła górników p. Wł. Baran.

Na wstępie referat na temat „Rola górnika a dobrobyt Państwa" wygłosił p. M. Karwacki. Następnie po wygłoszeniu wiersza pt. „Górnik" p. Śliwickiego odbyło się uroczyste „pasowanie" na górników słuchaczy I kursu.

Tu również okolicznościowe przemówienie wygłosił dyr. Wołłejko.

W imieniu udekorowanych przemawiał p. Karwacki.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano hym: „Górniczy stan" oraz orkiestra odegrała marsza.

57 hutników odznaczonych

żetonami i dyplomami pamiątkowymi

W Starostwie grodzkim w Sosnowcu odznaczonych zostało dyplomami i żetonami pamiątkowymi 57 hutników za długoletnią owocną pracę w swym zawodzie.

Dekoracji odznaczonych hutników dokonał mgr. Świrad.

Z Kielc

Ojciec zamordował matkę

W OCZACH DZIECKA

Kielecki sąd okr. na sesji wyjazdowej we Włoszczowie rozpatrywał sprawę Antoniego Sobiaka, oskarżonego o zamordowanie żony z którą żył w niezgodzie po poznaniu niej. Wilkowej z Sosnowca.

Pewnego dnia Sobiak wybrał się z żoną i 4-letnim synem do lasu i w krzakach uderzył ją kijem w głowę, a następnie ogłuszoną zawlókł w gąszcz, gdzie ją udusił. Świadkiem ohydnej sceny zamordowania matki przez ojca był 4-letni syn, który złożył na rozprawie sądowej szczegółowe i obciążające ojca zeznania.

Na tej podstawie sąd wydał wyrok, skazując ohydnego mordercę na 15 lat ciężkiego więzienia.

Zrabowali urzędniczce całą pensję

W Kielcach grasuje banda młodocianych opryszków, wyrywająca kobietom torebki. Ostatnio opryszki rozzuchwalili się do tego stopnia, że zaczaili się na schodach domu przy ul. Szerokiej nr. 1 i około godz. 17-ej napadli na powracającą z biura urzędniczkę p. Wacławę Maciejewską, której wyrwano torebkę z 235 zł. stanowiącą miesięczną pensję p. M.

Po rabunku osobnicy, mogący liczyć ok. 18 lat, zbiegli. Jednego z domniemanych opryszków policja ujęła. Pochodzi on ze znanej miejscowej rodziny urzędniczej, to też śledztwo zapowiada się niezwykle sensacyjnie.

Przypadkowe postrzelenie

ROBOTNIKA KOP. „MARS".

Onegdaj został postrzelony przypadkowo robotnik kop. „Mars" Aleksy Bijak, zam. w Preczowie, gm. Łagisza. Władze policyjne ustaliły, iż Bijaka postrzeliła służba kolejowa w czasie pościgu ze węglokradami.

Rannego robotnika umieszczono w szpitalu.

—:0:—

W kłótni o majątek

ODGRYZŁ MATCE PALCE.

Pomiędzy Magdaleną Maślarz, a jej 62-letnim synem Kajetanem Kubikiem, mieszkańcem wsi Przeczyce, pow. zawierciańskiego często dochodziło do ostrych kłótni, powodem których były nieuregulowane dotąd sprawy majątkowe.

Ostatnio jedna z takich kłótni przybrała dość groźne rozmiary, albowiem krewki synalek bardzo dotkliwie pobił swą matkę staruszkę, liczącą 65 lat, a następnie podczas bicia odgryzł jej palec u ręki. Za wyczyny swoje stanął onegdaj wyrodny synalek przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu. Został on skazany na półtora roku więzienia.

—:0:—

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 5 GRUDNIA.

5 grudnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Strzelca — która obdarzyła ich usposobieniem stanowczym i odważnym, cechuje ich upartość, egoizm, więcej posługują się rozsądkiem aniżeli sercem, brak im szlachetności i poczucia do piękna, nie znoszą zależności. W życiu rodzinnym miewają spory i kłótnie, a małżeństwo nie jest dla nich rajem i nieraz rozchodzą się. — Lubią studia naukowe i interesują się wiedzą tajemną i okultyzmem, nieraz wpadają w trans jasnowidzenia i to im daje możno orientowania się w przedsięwziętych projektach.

Organizm ich skłonny jest do chorób wątroby, bólów krzyża i przeziębienia nerek, powinni wystrzegać się picia zimnych płynów i przeziębienia. 2314.

Wiadomości bieżące

Poniedz. 5 Grudzień	Dziś: Sabby Jutro: Mikołaja Wschód słońca: 7,27 Zachód słońca: 3,26

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28

—***—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś i jutro 5 i 6 grudnia o godz. 19 dla Związku Przyjaźni komedia Lichtenbergo „Romans z Urzędem Skarbowym".

W czwartek, dnia 8 bm. o godz. 16.30 nieodwołanie ostatni raz wspaniałe widowisko Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu".

Wieczorem o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem świetna komedia Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

SZTUCZNIE SUSZY SIĘ znane mydło „Kollontay z pralką". Dlatego jest tak twarde, tak oszczędne w użyciu i tak korzystne.

— ZEBRANIE KOM. POMOCY BEZROBOTNYM. 5 bm. w lokalu zarządu miejskiego odbędzie się organizacyjne zebranie obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym w Czeladzi. Na zebraniu omawiana będzie sprawa pomocy bezrobotnym.

—oOo—

Półtora roku więzienia

ZA KRADZIEŻ GARDEROBY.

Do mieszkania H. Urbańczyk, zamieszkałej we wsi Wysoka - Lelowska, gminy Żarki dokonano włamania, skąd skradziono pewną ilość garderoby.

Policji, prowadzącej dochodzenie udało się schwytać sprawców kradzieży. Okazał się nim 28-letni Antoni Wolski, mieszkaniec tejże wsi. Złodziejaszek stanął onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu.

Skazany został na półtora roku więzienia oraz pozbawiony został praw na przeciąg 5 lat.

Z Olkusza

(o) BRAK SAL SZKOLNYCH. Olkusz odczuwa dotkliwie od dłuższego czasu brak sal szkolnych w szkołach powszechnych. Popołudniowe lekcje tj. na dwie zmiany, kwestii tej również nie rozwiązują, a wytwarzają duże niezadowolenie wśród rodziców zwłaszcza tych dzieci, które wieczorami muszą powracać do domu po błocie na peryferie miasta.

Jedyne rozwiązanie tego problemu, to jak najszybsza realizacja uchwał władz szkolnych i miejskich powzięta przed rokiem w kierunku budowy nowej szkoły w okolicy fabryki „Olkusz", względnie wynajęcie prywatnego lokalu, odpowiedniego na szkołę.

(o) NOWE APARATY LECZNICZE W SANATORIUM RABSZTYŃSKIM. W sanatorium dla dzieci gruźliczych w Rabsztynie pod Olkuszem, prowadzonym przez Zw. Harcerek z Kielc, zainstalowano szereg nowych aparatów leczniczych a m. in. Roentgena.

W związku z tym bawił w tych dniach w Rabsztynie naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Dziewulski w towarzystwie lekarza pow. dr. Kiciarskiego i dr. Łapińskiego.

W sanatorium rabsztyńskim przebywa obecnie 120 dzieci.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 5 grudnia.

6.30 Pieśń „Bogurodzica" i wsp. histor. 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Transmisja z Powiewiórki 11.00 Audycja dla szkół 11.15 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników 13.30 Audycja dla gimnazjów 14.00 Przerwa 15.00 Urodzony w niewoli 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika naukowa 16.35 Miniatury kwartetowe — muzyka polska 17.10 Pogadanka 17.20 W dniu udla wsi 18.30 Szlakiem Marszałka Józefa rodzeń Józefa Piłsudskiego 18.00 Audycja Piłsudskiego 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Koncert popularny muzyki polskiej 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej 22.30 Muzyka instrumentalna 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim 23.15 Patrz program W-wy II.

KATOWICE.

Poniedziałek, 5 grudnia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy. 6.33 Program na dziś 11.15 Muzyka z płyt z Warszawy 14.00 Muzyka obiadowa 14.56 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Za miedzą — audycja słowno-muzyczna 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital śpiewaczy Grace Moore 22.30 Muzyka z płyt 23.05 Zakończenie programu.

KONIAK.

— Józefie - wołał hrabia - pani zrobiło się niedobrze. Daj mi zaraz duży kieliszek koniaku.

— A co dla jaśnie pani!

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

SABINA TERESA LIS zgubiła dowód osobisty N. 15/L/35 wydany przez gminę Strzemieszyce, który unieważnia.

ALBIN ANTONI zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez F. K. U. Sosnowiec

BERKO WEININGER zgubił książkę wojskową wydaną we Lwowie i akt ślubu wydany w Wodzisławiu k/Jędrzejowa

SZNIRMACHER TOJWE zgubił metrykę, kartę wojskową i książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Zwrócić do „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

177)

Jednak prawie już postanowił co ma uczynić, zrozumiał to dobrze, że chociażby też napotkał anioła, niepodobieństwem było, ażeby on, człowiek młody, przystojny, wytworny i bogaty, mógł połączyć się z podobną rodziną, i postanowił nazajutrz opuścić ten dom. Był cokolwiek w ambarasie, jak to powiedzieć panu Rigot, ale tego jeszcze wieczora on sam podał mu do tego sposobność. Po obiedzie gospodarz domu prosił wszystkich panów, ażeby mu towarzyszyli przy wypróżnieniu kilku butelek wina. Po oddaleniu się kobiet, pan Rigot zabrał głos i powiedział:

— Panowie, wiem po co tu wszyscy przybyliście: jest dwa miliony do zarobienia i każdy z was ma chętkę na nie.

Każdy krzyknął na to z oburzeniem z wyjątkiem Armanda, który silny z powodu swojego postanowienia zachował sobie prawo wyniośle odpowiedzieć na tę niegrzeczną propozycję.

— Powtarzam wam, że jest dwa miliony do zarobienia, i że wszyscy macie na nie ochotę; nie udawajcie więc skromnisiów i słuchajcie mnie.

— Lubisz zawsze żartować, kochany Rigot, odpiwiedział adwokat, nalewając wino w kieliszek.

— I my znamy się na żartach, powiedzieli inni, trącając się z dawnym kowalem pułkowym.

— A więc, panowie, muszę wam powiedzie! jedną rzecz, a to że zaczynam się nudzić odwiedzinami wszystkich konkurentów, którzy chociaż nie upolują posagu. Muszę was przeto uwiadomić, że powiedziałem siostrzenicom moim, ażeby uczyniły wybór w przeciągu dwudziestu czterech godzin. Jest was pięciu młodych ludzi różnego wieku i różnego stanu. Wiadomości o was nic nie mam. Postarajcie się przeto, że mam wyborne, i przeciwko żadnemu byście uczynili wybór, zdecydujcie się Starajcie się trafić i odgadnąć: gdyż oświadczam wam, posag dwumilionowy jest przeznaczony, a ten kto go nie dostanie, nie będzie miał ani jednego sou.

Młody par i adwokat zamienili z sobą znaki porozumienia, a komisant i dependent, zdawali się bardzo upadłymi na duchu. Pan Rigot mówił dalej:

— Jutro wieczór wybór będzie dokonany, pojutrze zapowiedzi zostaną ogłoszone, a w tydzień — wesele, chyba, że który z tych panów z Paryża będzie potrzebował więcej czasu na sprowadzenie swoich papierów.

Komisant i dependent spojrzeli po sobie znów zakłopotani. Ale piękny Furnichon, nabrawszy śmiałości w swojej głupocie, ośmielił się odpowiedzieć:

— Doprawdy! na mnie czekać nie będziecie. Mam papiery w kieszeni.

Pan Rigot zaczał się śmiać, i zwracając się do depentedenta, powiedział:

— A, ty młody człowieku?

— Nie jestem głupszy od pana Furnichon odpowiedział nieśmiało.

— Co się tyczy tych panów, rzekł Rigot, są oni gotowi oddawna, pozostaje nam tylko poznać zamiary pana barona.

Armand otrzymał naukę, jakich niewielu ludzi jest uczestnikami Przekonał się ile upokorzenia znieść może chciwość do ostatecznego krańca doprowadzona: uczuł, że jest oburzony taka podłością i stając w obronie godności ludzkiej, odpowiedział:

— Nigdy frymarczyć nie będę najświętszym związkiem, obowiązkami uroczystymi, i ci panowie mogą się starać o dwa miliony posagu, a ja usuwam się od konkurencji z nimi.

Pan Rigot zaczerwienił się, usłyszawszy tę odpowiedź Armanda; ale uspokoił się prawie natychmiast, rzucając na Armanda spojrzenie, w którym malowało się tyle gniewu, że baron byłby się mógł zatrwożyć, gdyby pomyślał, że bogacz jest w stanie mu zaszkodzić. W tym samym czasie czterej konkurenci oburzyli się głośno, a oświadczając że baron ich znieważa, chcieli żądać od niego zadośćuczynienia.

— Milczenie! zawołał pan Rigot. Jeżeli jest zniewaga, jest ona wymierzoną przeciwko mnie; i jeżeli ma być pomszczoną, to ja się tem zajmę. Nie mówmy już o tem panie baronie. Panowie, macie wolne pole! Idziemy do towarzystwa kobiet.

Wyszedł po tych słowach i udał się do salonu. Adwokat i pan de Lemce poszli za panem Rigot; ale w chwili, kiedy przechodzili za próg, pan Bador wyjął chustkę z kieszeni i upuścił jakiś papier, który podniósł Luizzi. Miał już zawołać adwokata, chcąc go oddać gdy w tem spostrzegł dependenta, który dawał znaki komisantowi, żeby powrócił, Luizzi zatrzymał się, ażeby ich posłuchać.

—Ah! — posłuchaj, Marceline — mówmy niewiele, ale dobrze. Tu z nas żartują. Czy nie zwróciłeś uwagi na to, że adwokat i par Francji porozumiewają się?

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.